

Prof. dr hab. Maciej Karwowski
Instytut Psychologii
Uniwersytet Wrocławski

Warszawa, 05.10.2023

RECENZJA DRUGIEJ (POPRAWIONEJ) WERSJI PRACY DOKTORSKIEJ MAŁGORZATY OSOWIECKIEJ POD TYTUŁEM „KIEDY ODBIÓR POEZJI SPRZYJA GENEROWANIU POMYSŁÓW”

Przedmiotem tej recenzji jest ocena, w jakiej mierze poprawiona wersja rozprawy doktorskiej pani Małgorzaty Osowieckiej, zatytułowana „Kiedy odbiór poezji sprzyja generowaniu pomysłów”, przygotowana pod kierunkiem profesor Aliny Kolańczyk i dr. Radosława Sterczyńskiego odpowiada wymaganiom ustawowym, w szczególności zaś czy stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w danej dyscyplinie oraz świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Przedstawiona do oceny druga wersja pracy jest uzupełniona o bardzo szczegółowy list z odpowiedziami na moją wcześniejszą recenzję, relacjonujący zarówno ogólne zmiany, jak też odniesienie się do wszystkich zgłoszonych wątpliwości i uwag krytycznych. Wysoko oceniam zarówno wprowadzone zmiany, jak też uważność i „responsywność” Doktorantki, która – w moim przekonaniu – z wymagającego zadania rewizji pracy wywiązała się w sposób niebudzący wątpliwości.

Poniżej krótko charakteryzuję i ponownie oceniam kluczowe części pracy doktorskiej Małgorzaty Osowieckiej.

Wprowadzenie do rozprawy i jej osadzenie w literaturze przedmiotu (s. 7-59) zostało w znacznej mierze napisane na nowo i znacznie lepiej sproblematyzowane. Część poświęcona twórczości jest przygotowana profesjonalnie, nawiązuje do adekwatnej literatury i właściwie sytuuje dalsze dociekania Autorki. Znacznie lepszy – a ogólnie bardzo dobry – jest zwłaszcza podrozdział poświęcony twórczości poetyckiej, gdzie Małgorzata Osowiecka udanie integruje klasyczną literaturę z zakresu psychologii twórczości ze studiami badaczy literatury i psychologów poznawczych. Tak zrewidowana analiza stanowi i lepsze uzasadnienie dla przeprowadzonych badań własnych, i dobrze świadczy o orientacji Autorki w badaniach nad poezją. Szczególnie doceniam próby – na ogół bardzo udane – wiązania własnych dociekań z pracami nad rozumieniem metafor i ogólnie znaczenia metafory w twórczości. Część teoretyczną zamyka próba autorskiej klasyfikacji różnych typów czy też rodzajów poezji wraz z ich hipotetycznym oddziaływaniem na twórczość oraz wskazaniem – wydedukowanych z literatury – mechanizmów tego wpływu. Małgorzata Osowiecka pisze więc o „poezji dookreślającej znaczenia”, poezji „poszerzającej znaczenia” oraz poezji „konwencjonalnej” czy też „konwencjonalizującej”. Każdy z tych typów szczegółowo charakteryzuje, z jednej strony uzasadniając istnienie tych rodzajów wcześniejszymi badaniami, z drugiej jednak pokazując bardzo oryginalny (i porządkujący) autorski wkład w badania nad poezją. Już przy okazji poprzedniej wersji rozprawy pozytywnie oceniałem tę klasyfikację (choć nie w każdym aspekcie była ona dla mnie jasna), w wersji obecnej odbieram ją jeszcze lepiej. Ogółem, całe teoretyczne wprowadzenie do badań własnych jest lekturą wysokiej naukowej jakości, bazującą zarówno na klasycznej, jak i współczesnej literaturze, dobrze świadczącą o orientacji Autorki w realizowanych badaniach i dyskusjach. Wszystkie zgłaszane przez mnie wcześniej wątpliwości zostały wyeliminowane.

Część empiryczna rozprawy, to relacja z serii trzech badań, które miały pokazać czy i w jakiej mierze odbiór poezji wiąże się z określonymi różnicami indywidualnymi (korelacyjne badania 1a-1b), eksplorowały znaczenia kontaktu z poezją konwencjonalną dla myślenia twórczego odbiorców (eksperymentalne badanie 2), wreszcie – sprawdzały znaczenie kontaktu z różnego typu poezją dla myślenia twórczego (eksperymentalne badanie 3 – kluczowe dla testowania najważniejszych hipotez pracy). Badania te były poprzedzone testami sprawdzającymi trafność przypisania określonych utworów do wyróżnionych typów poezji, realizowanymi z pomocą sędziów kompetentnych.

Badanie 1a, zrealizowane na próbie uczniów liceum ogólnokształcącego, którzy czytali wiersz Marcina Świetlickiego, rozwiązywali test twórczego myślenia oraz odpowiadali na szereg stwierdzeń kilku różnych kwestionariuszy (zainteresowanie poezją, odbiór tekstu, analityczno-racjonalny bądź intuicyjno-doświadczeniowy styl myślenia, intuicyjność-racjonalność, empatia), pokazało, że oryginalność myślenia osób badanych była pozytywnie przewidywana przez ich refleksyjność oraz deklarowane zainteresowanie poezją, zaś zainteresowanie poezją było pozytywnie przewidywane przez refleksyjność i immersję podczas czytania wiersza (oraz, ale to wynik w dość oczywisty – pozytywny odbiór czytanego wiersza, z silnym efektem). Dodatkowo Autorka pokazała moderacyjny efekt polegający na tym, że relacja między zainteresowaniem poezją a oryginalnością myślenia była wyraźnie silniejsza wśród osób o wyższym poziomie immersji. Gdyby był to pomiar immersji w odniesieniu do użytego w badaniu wiersza, mielibyśmy do czynienia z silną przesłanką zgodną z logiką Autorki – tj., że kontakt z poezją sprzyja myśleniu dywergencyjnemu. Jednak immersja jest tu mierzona jako cecha, co nieco osłabia ten tok rozumowania.

Ogólnie wyniki badania 1a są dobrym wprowadzeniem do dalszych studiów. Samo badanie, jak odnotowuje Autorka, ma elementy eksploracyjne a jego korelacyjny schemat sprawia, że nie jest w stanie rozstrzygać o faktycznym kierunku relacji między kontaktem z poezją a myśleniem twórczym. Zidentyfikowane wcześniej nieścisłości w jego raportowaniu zostały wyeliminowane i nie zgłaszam zastrzeżeń do obecnej wersji prezentacji tych wyników. To natomiast, na co chciałbym zwrócić uwagę Autorce – jako kwestię do rozważenia i ewentualnej dyskusji – to fakt, że wydaje się (bo nie jest to w metodologii pracy wyjaśnione wprost), że oryginalność myślenia dywergencyjnego była mierzona jako suma oryginalności wszystkich pytań. (Wnioskuje tak na podstawie bardzo silnych korelacji między składowymi myślenia dywergencyjnego w badaniu 1a: płynność-giętkość, $r = 0,88$; płynność-oryginalność, $r = 0,66$; giętkość-oryginalność, $r = 0,71$). Jeśli tak rzeczywiście było – a wydaje się być to (tj. sumatywne zliczanie oryginalności) procedura konsekwentnie stosowana przez Autorkę w kolejnych badaniach – to trzeba pamiętać, że jest to wprawdzie postępowanie akceptowalne i stosowane w literaturze, ale mające też negatywne konsekwencje. Idzie o to, że w przypadku tak tworzonych wskaźników giętkości i oryginalności mamy do czynienia z ich znacznym nasyceniem płynnością (*fluency confound*); do tego stopnia, że faktycznie mierzona jest bardziej płynność niż giętkość czy oryginalność. Literatura przedmiotu zna ten efekt od dziesięcioleci, a współczesne sposoby radzenia sobie z nim proponowane na przykład w pracach Borisa Forthmanna czy Paula Silvii są i proste, i skuteczne (np.: posługiwanie się średnim poziomem oryginalności lub oryginalnością 1-2 najbardziej oryginalnych rozwiązań; w jednym z ostatnich tekstów [Forthmann, B., Karwowski, M., & Beaty, R. E. (2023). Don't throw the "bad" ideas away! Multidimensional top scoring increases reliability of divergent thinking tasks. *Psychology of Aesthetics, Creativity, and the Arts*. Advance online publication. <https://doi.org/10.1037/aca0000571>] pokazaliśmy też bardziej złożony analityczny sposób szacowania oryginalności z uwzględnieniem najbardziej oryginalnych pomysłów, ale bez zupełnego odrzucania mniej oryginalnych rozwiązań). Polecam tę kwestię uwadze Autorki nie tylko jako komentarz do badania 1a, ale całego Jej programu badawczego. Warto by bowiem w przyszłych pracach lub reanalizie wyników obecnych badań kontrolować kwestię płynności. Płynność jest „najmniej ciekawym” aspektem myślenia dywergencyjnego – w zasadzie nijak nie odnoszącym się do definicyjnych wymiarów twórczości, za to silnie związanym z ogólną sprawnością przypominania. Wyższa płynność może też wynikać z motywacji – co ma znaczenie dla kolejnych, eksperymentalnych badań Małgorzaty Osowieckiej i dostrzeganych tam efektów manipulacji.

Badanie 1b ma podobny charakter do poprzedniego studium, tym razem jednak mniejsza liczba badanych ($n = 49$) składała się z ludzi silnie zainteresowanych poezją, zapewne też z doświadczeniami w jej pisaniu. W tym badaniu okazało się, że osoby bardziej oryginalnie myślące, to ci, którzy lepiej oceniali czytany wiersz, osoby o częstszym kontakcie z poezją, ale również osoby mniej empatyczne, co Autorka interpretuje w języku teorii Eysencka. Choć już wcześniej (przy okazji poprzedniej wersji pracy) komplementowałem ten trop, oczywiście wymaga on dalszych badań.

Badanie 2. sprawdza czy kontakt z poezją konwencjonalną negatywnie wpływa na kreatywność odbiorców. Wyniki badania zostały wcześniej opublikowane we *Frontiers in Psychology*, a nieliczne uwagi krytyczne jakie miałem do raportowania zostały wyeliminowane w toku rewizji.

Zapewne wciąż jednak warto byłoby uszczegółowić i przedyskutować niektóre elementy tego badania – na przykład czy podawane rzetelności ocen sędziów są raportowane na poziomie pomysłów czy osób, jak wyjaśnić zaskakująco niską korelację między oryginalnością w pierwszym a drugim pomiarze ($r = 0,21$), czy faktycznie zastosowano analizę wariancji z powtarzanym pomiarem czy jednak – jak się zdaje – analizę wariancji w schemacie mieszanym. Analizy wykazały oczekiwany negatywny wpływ kontaktu z poezją konwencjonalną (vs. tekst kontrolny, omawiający poezję) na płynność i giętkość myślenia, ale brak efektu interakcji w przypadku oryginalności. Dyskutując wyniki Autorka wspomina o odnotowanych różnicach w płynności, które mogą mieć podłoże motywacyjne. Ogólnie, badanie to jest interesujące, utrzymane w schemacie eksperymentalnym i bardzo dobrze przedyskutowane, pokazując jednocześnie, że poezja nie zawsze ma pozytywny wpływ na myślenie dywergencyjne.

Badanie 3., najbardziej kompleksowe spośród prezentowanych w pracy Małgorzaty Osowieckiej testuje znaczenie kontaktu z wyróżnionymi wcześniej rodzajami poezji dla myślenia dywergencyjnego. Wybór utworów przypisanych do poszczególnych typów poezji (dookreślająca, poszerzająca, konwencjonalna) został poprzedzony szczegółowymi ocenami licznej grupy utworów przez dziewięcioro sędziów (czasem – na przykład przy poezji dookreślającej – o niskiej zgodności, $W = 0,17$). Sędziowie nie tylko kategoryzowali oceniane wiersze, ale również oceniali je na kilku kryteriach: zrozumiałości, łatwości odbioru, ciekawości, długości, rytmiczności i obecności rymów. Korelacje pomiędzy tymi kryteriami dobrze świadczą o trafności ocen.

W eksperymencie wzięło udział 251 osób (po wykluczeniu 3), które rozwiązywały test twórczego myślenia, skalę immersji i RI, następnie czytały tekst, przypisany do jednej z pięciu kategorii: poezji dookreślającej (rymowanej lub nierymowanej), poezji poszerzającej (rymowanej lub nierymowanej), poezji konwencjonalnej (wyłącznie rymowanej) oraz tekst określony jako „ciekawý” i „neutralny” – teksty te były pozbawione rymów. Następnie osoby badane ponownie wypełniały test twórczego myślenia (generowania pytań), ankietę odbioru tekstu oraz kwestionariusz REI. Również tym razem – co Autorka odnotowuje na stronie 128 – oryginalność była określana sumarycznie, a więc silnie zależała od płynności myślenia.

Badanie 3. nie wykazało istotnego efektu rodzaju testu i interakcji *pomiar x rodzaj tekstu* dla płynności myślenia, choć istotny efekt interakcyjny odnotowano, gdy przewidywano płynność jako zlogarytmizowaną liczbę wytworzonych przez badanych pytań. Patrząc na rozkłady wskaźnika płynności nie widzę jednak specjalnego uzasadnienia dla logarytmizacji (choć trzeba przyznać, że rozkład nieznacznie, acz istotnie odbiegał od rozkładu normalnego). Analizy na danych zlogarytmizowanych pokazały, że w niektórych grupach – co ważne, również tej czytającej poezję konwencjonalną oraz grupach kontrolnych (czytających teksty niepoetyckie), nastąpił spadek płynności – w przypadku poezji konwencjonalnej zgodnie z oczekiwaniami.

W przypadku giętkości myślenia nie odnotowano efektu głównego typu tekstu, ale istotny był efekt interakcji *pomiar x rodzaj tekstu*. Dodatkowa analiza kowariancji, z kontrolą płynności w pierwszym pomiarze (ale niekontrolująca wpływu płynności na giętkość w pomiarze drugim) pokazała, że efekt interakcyjny utrzymał się. Również i tym razem osoby czytające poezję konwencjonalną (oraz „grupy kontrolne”, za jakie uznaję te czytające teksty niepoetyckie) w drugim pomiarze cechowały się niższym poziomem giętkości niż w pomiarze pierwszym. Nie odnotowano natomiast istotnej zmiany giętkości w przypadku pozostałych grup mających kontakt z poezją dookreślającą i poszerzającą, choć w obu przypadkach ogólna tendencja była wzrostowa, a więc zgodna z oczekiwaniami (Rysunek 5).

Oryginalność myślenia osób badanych, w analizie kowariancji (przy kontroli płynności z pierwszego pomiaru) pokazała istotny efekt interakcyjny *pomiar x rodzaj tekstu*, przy braku efektu głównego dla rodzaju tekstu. Okazało się, że badani czytający poezję poszerzającą znaczenia poprawili swoją oryginalność, spadek zaobserwowano zaś w grupie czytającej tekst ciekawy. Brak było istotnych efektów kontaktu z pozostałymi typami poezji.

Autorka dla każdego z rodzajów poezji, gdzie użyto tekstów rymowanych i nierymowanych analizuje również znaczenie tego elementu: tj. obecności bądź braku rymów. Rymowany charakter poezji poszerzającej poprawiał giętkość myślenia uczestników, zaś przy poezji dookreślającej efekt wzrostu giętkości zaobserwowano przy braku rymów. W odniesieniu do oryginalności Autorka raportuje pozytywny efekt rymowanej poezji poszerzającej, choć zachodzące na siebie przedziały ufności zaprezentowane na Rysunku 9 skłaniałyby do sprawdzenia czy faktycznie wspomniana różnica jest istotna na raportowanym poziomie ($p = 0,034$).

Doceniam również dodatkowe – uzupełniające – analizy przeprowadzone przez Małgorzatę Osowiecką a sugerowane w poprzedniej recenzji. Chodziło w nich o ustalenie, w jakiej mierze zmiany w zakresie myślenia dywergencyjnego pod wpływem kontaktu z określonym typem poezji mogą być moderowane przez charakterystyki odbiorców. Wprawdzie włączenie różnic indywidualnych do eksperymentalnego badania może wydawać się zbędne, ale dobrze współgra z dwoma pierwszymi badaniami (1a-1b) tego projektu badawczego. Analizy te realizowane są zarówno w schemacie analizy wariancji, jak też ogólnych regresyjnych modeli liniowych. W odniesieniu do tych ostatnich Autorka raportuje dwojake podejście – raz, gdzie wyjaśnia zmianę oryginalności poziomem intuicyjności, immersją oraz refleksyjnością (dwie pierwsze zmienne są tu istotnymi predyktorami) – i ponownie, gdzie do modelu, gdzie zmienną zależną jest oryginalność w drugim pomiarze włącza te trzy zmienne, wraz z oryginalnością z pierwszego pomiaru oraz efekty interakcyjne każdej z trzech zmiennych (immersja, intuicyjność, refleksyjność) z oryginalnością z pierwszego pomiaru (Tabela 30). Konstatuje, że efekty są istotne tylko przy pierwszym podejściu, natomiast zupełnie znikają przy drugim. Jest to wprawdzie kwestia szczegółowa i techniczna, ale wydaje mi się, że oba te modele są niemal tożsame (drugi jest *de facto* lepszy, bo kontrolując oryginalność z 1. pomiaru efektywnie wyjaśniana jest reszta regresji „oryginalność1-oryginalność2”), o czym świadczy również identyczna wartość R^2 dla obu modeli (0,25). Sądzę, iż powodem uzyskanych różnic, zwłaszcza zaś nieistotnych efektów w drugim podejściu, jest współliniowość – zmienne wprowadzone w postaci surowej sprawiają, że przy efektach interakcyjnych współliniowość rośnie znacząco, sprawiając, że cały model ma zaburzone oszacowania. Łatwo to sprawdzić, odtwarzając model opisany na stronie 139, przy wprowadzeniu zmiennych w postaci wycentrowanej (lepiej) lub wystandaryzowanej (gorzej, lecz akceptowanie). Tak więc, bardzo doceniam szczegółowość Autorki w sprawdzaniu zaproponowanych wcześniej tropów analitycznych, ale sądzę, że Jej wyjaśnienie zaobserwowanych rozbieżności nie jest trafne. Jednocześnie – i bardziej substancjalnie niż analitycznie – ustalenie, że na kontakcie z poezją „poszerzającą” zyskują bardziej osoby intuicyjne i takie, które łatwiej „zanurzają” się w takiej poezji uważam za interesujące i warte dalszych badań.

Wysoko oceniam dyskusję badań własnych – zwłaszcza tę podsumowującą cały program badawczy – która jest dobrze osadzona w tropach rozpoczętych we wprowadzeniu i nie nadinterpretuje uzyskanych rezultatów.

Konkluzja

Podsumowując, stwierdzam, że poprawiona praca doktorska Małgorzaty Osowieckiej odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule naukowym i stopniach naukowych. W szczególności zrealizowany program badawczy stanowi nowatorskie i oryginalne rozwiązanie problemu wpływu kontaktu z różnymi typami poezji na myślenie twórcze, zaś Autorka wykazała w zrewidowanej pracy wysokie kompetencje teoretyczne i analityczne. W związku z tym opowiadam się za dopuszczeniem Małgorzaty Osowieckiej do obrony.

Maciej Karwowski